

66721

Dziennik Polski

KRAKÓW

DZ. Nr 30

05-02-2004

W Operze Krakowskiej polska prapremiera!

Gwałt na Lukrecji



Fot. Archiwum Opery

W tytułową Lukrecję wcielią się Alicja Węgorzewska



Fot. Ryszard Kordecki

oraz Agnieszka Cząstka

Aż trudno uwierzyć, że opera kameralna *Gwałt na Lukrecji*, znakomitego brytyjskiego kompozytora Benjamin Brittena, która swoją premierę miała w lecie 1946 roku, podczas festiwalu w Glyndebourne, dopiero po blisko 60 latach

będzie pokazana polskiej publiczności. A jednak to prawda i tym faktem Opera Krakowska zapewne wpisze się w polską historię operowego gatunku. Polskie spektakle prapremierowe **w niedzielę i poniedziałek, o godz. 18.30**, w Teatrze

im. Juliusza Słowackiego. Kolejne przedstawienia *Gwałtu na Lukrecji* - 15 lutego oraz 18 i 19 kwietnia.

Szczegóły oraz rozmowa z reżyserem Włodzimierzem Nurkowskim
- str. 18

Gwałt na Lukrecji

WŁODZIMIERZ NURKOWSKI, reżyser – o wystawieniu opery

- *Gwałt na Lukrecji* Benjamin Brittena, utwór znajdujący się obecnie w repertuarze największych scen operowych świata, w Polsce zobaczymy po raz pierwszy. Co Cię bardziej zafrapowało w tej operze: jej dramatyczne libretto czy nowatorska muzyka Brittena, jednego z najwybitniejszych twórców muzyki XX wieku?

- Jedno i drugie, co nie tak często zdarza się w operze. Opowiadana historia miała się zdarzyć w V wieku p.n.e., w okresie panowania Etrusków nad Rzymem, kiedy to sławna ze swej urody i wierności Lukrecja, żona rzymskiego patrycjusza, została zgwałcona przez etruskiego władcę, po czym popełniła samobójstwo. Niezwykle ciekawy w tej operze jest fakt, że swoją formą nawiązuje ona do dramatu antycznego poprzez wprowadzenie, co szczególnie interesujące, jednoosobowego chóru, tak męskiego, jak i żeńskiego komentującego wydarzenia. W warstwie dramatycznej skupiamy się na archetypowym przeciwstawieniu dwóch wymiarów człowieczeństwa: życia i śmierci. Rodzimy się i umieramy, czyli, jak pisał Beckett: *Kobiety rodzą okrzykiem na grobie*. Z tego kobiecego żywiołu, z tej determinanty, próbują wyzwolić się mężczyźni, tworząc państwo, prawo, walcząc i zdobywając. Trzeci plan stanowi temat chrześcijańskiego odkupienia. Bo historia ta została przedstawiona przez pryzmat dwóch odmiennych systemów wartości wyznaczonych przez kulturę pogańską i chrześcijańską, przez co nabiera wymowy symbolicznej.



Mariusz Godlewski

- Jakże zatem jest przesłanie tej opery?

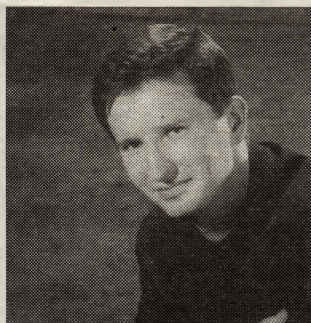
- Tylko wiara w wartości wyższe, wierność dekalogowym zasadom nadaje porządek i sens ludzkiemu życiu. Bohaterowie tej opery zapraszają nas do podróży w czas pogański, która jednocześnie jest podróżą w głąb jestestwa. Jeśli człowiek odrzuci owe wartości, skazany jest na miotanie się w życiu jak ptaki w sieci, we własnych namietnościach, złej energii, niekontrolowanych odruchach.

- Czy akcję opery umiejscawiasz w starożytnym Rzymie?

- Nie dosłownie. Budujemy na scenie, zarówno poprzez scenografię, jak i kostiumy, świat uniwersalny - jedynie nawiązujący do antyku.

- Przymierzając się do tej opery dwa lata, twierdząc, że jest niezwykle trudna muzycznie. Na czym ta trudność polega?

- Choć jest to utwór tonalny, dość eklektyczny, nawiązujący do stylu neoklasycystycznego, z elementami neobaroku, to jednak jest szalenie trudny rytmicznie. Skoordynowanie dla śpiewaków żywiołowych, czasami bardzo



Grzegorz Pazik

ekspresyjnych działań scenicznych z koniecznością zaśpiewania poszczególnych partii solowych wymaga ogromnej pracy. A zależy nam na pokazaniu żywego, dynamicznego teatru, bo ta opera wymaga prawdy inscenizacyjnej. Śpiewacy w swych rolach często uczestniczą w ekstremalnych zdarzeniach scenicznych, a jednocześnie muszą wokalnie współbrzmieć z orkiestrą. To nie jest statyczna opera, w której odśpiewuje się poszczególne partie solowe. W niej się sporo dzieje, a jednocześnie jest utworem wirtuozowskim. Jej atrakcyjność polega na dyscyplinie formy muzycznej, ściśłym zespoleniu muzyki z tekstem. Jest niezwykle skuteczna teatralnie: żywiołowa w warstwie zdarzeń, zaś w partiach wokalnych piękno i nastrojowość kobiecego śpiewu stanowią kontrapunkt do głosów męskich - bardziej chropowatych, gwałtownych w wyrazie. Miłośnicy włoskiego belcanta i liryzmu w muzyce przeżyją, mam nadzieję, wiele pięknych chwil.

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK
Zdjęcia z Archiwum Opery
Krakowskiej

Kompozytor *Gwałtu na Lukrecji*, zmarły w 1976 roku, Benjamin Britten pierwszą operę *Peter Grimes*, będącą opowieścią o konflikcie jednostki ze środowiskiem społecznym, od którego jest ona uzależniona i wobec jego wyroków bezzilna, napisał w 1945 roku. Ogromny sukces spowodował, że kompozytor niespełna rok później pokazał publiczności kolejną - lecz pierwszą kameralną - operę *Gwałt na Lukrecji*. Libretto oparte zostało na sztuce *La Viol de Lucrece* Andre Obeya, nawiązującej do starożytnej opowieści o żądzy i zdradzie. Historia pięknej żony rzymskiego patrycjusza fascynowała całe pokolenia pisarzy; pojawia się już u Liwiusza i Owidiusza, a także we wczesnym poemacie Szekspira *The Rape of Lucretia*.

Forma opery *Gwałt na Lukrecji* nawiązuje do dramatu antycznego. Pojawiają się w niej dwa chóry komentujące. Lecz kompozytor traktuje chóry niekonwencjonalnie, powierzając tę rolę pojedynczym głosom - tenorowi i sopranowi. Niewielka obsada opery - 6 solistów, 2 jednoosobowe chóry, 12 instrumentów solowych i perkusja - nadaje dziełu przejrzystość i klarowność. Znakomita muzyka, pełna śpiewnych tematów, nowych rozwiązań harmoniczych, barwnej instrumentacji, przyniosły kompozytorowi kolejny sukces. Po prapremierze recenzent londyńskiego „Timesa” wysoko ocenił dzieło, podkreślając poszukiwanie przez kompozytora nowych, ale jednocześnie komunikatywnych form wypowiedzi; w roku prapremiery, czyli od lipca do grudnia 1946 roku, *Gwałt na Lukrecji* wystawiono w Anglii 80 razy.

Zafascynowany sukcesem swojej opery kameralnej Benjamin Britten - nie tylko kompozytor, ale i pianista oraz dyrygent - założył English Opera Group, specjalizującą się w wystawianiu angielskich oper kameralnych. Przez wiele lat pod jego batutą publiczność Europy i Ameryki mogła oglądać nie tylko jego późniejsze dzieła, ale także m.in. *Dydonę* i *Eneasza* Purcella.

Benjamin Britten *Gwałt na Lukrecji*, libretto - Ronald Duncan, kierownictwo muzyczne - Piotr Sułkowski, reżyseria - Włodzimierz Nurkowski, scenografia - Anna Sekuła, występują: Lukrecja - Agnieszka Czastka/ Alicja Węgorzewska-Whiskerd, Biana - Elżbieta Janus/ Bożena Zawisłak-Dolny, Lucia - Dorota Mentel/ Katarzyna Oles-Błacha, Tarquinius - Mariusz Godlewski/ Grzegorz Pazik, Collatinus - Zbigniew Grygielski/ Jacek Ozimkowski, Junius - Włodzimierz Skalski/ Krzysztof Witkowski, Chór żeński - Magdalena Barylak/Małgorzata Kneć-Ajdukiewicz, chór męski - Mariusz Koluch/Jarosław Nowaczek oraz Justyna Cynk, Martyna Szyszka, Dariusz Brojek, Tomasz Szaro i Orkiestra Opery Krakowskiej. Premiera - 8, 9 II, godz. 18.30, Teatr im. J. Słowackiego. Ceny biletów na premierę - 50-25 zł.

(AMS)